№. 62. w Wtorek dnia 14. Marca 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — (Wolność druku.) Powszechna gazeta pruska zawiera w swéj części urzędowéj następujący rozkaz gabinetowy:

Skoro zgromadzenie związku niemieckiego na dniu 3. b. m. wydało uchwałę téj osnowy: 1) każdemu państwu należącemu do związku niemieckiego, pozostawia się do woli zniesienie cenzury, a ustanowienie wolności druku; 2) to jednakże może się stać pod rękojmiami, które inne państwa i cały związek niemiecki będa zasłaniały od nadużyć prassy. Skoro w téj uchwale położono zasady, na jakich się ma opierać dalsze prawodastwo, tyczące się prassy drukarskiéj, przeto z méj strony nie byłaby już kładziona żadna zawada do wprowadzenia wolności druku, ze stósownemi rękojmiami dla moich państw, gdyby mnie niewstrzymywało życzenie zmieniające tak pod tym jak pod innymi względami, co do wyjednania ogólnych ustaw, dla całych Niemiec. — Stósownie do tego upoważniam ministerstwo spraw wewnętrznych, do poczynienia takich przedstawień, aby moje wnioski jak najspiészniéj zostały rozstrzygnięte przez zgromadzenie związku niemieckiego. Gdyby zaś nadspodziewanie, miały się pokazać jakie odwłoki, natenczas ja wystąpię z ustawami tymczasowemi względem prassy, pozostawiając stanowcze przyjęcie po naradzeniu się ze stanami, dla czego w tym przedmiocie mają być poczynione takie przygotowania, aby w razie potrzeby, natychmiast ustawa zgadzająca się z memi widokami, nadaną być mogła.

Berlin dn. 8. Marca 1848. (podpisano) Fryderyk Wilhelm.

Berlin, dn. 11. Marca. — »Dnia 9. wieczorem pod namiotami (unter den Zelten) w zwierzeńcu odbyło się zgromadzenie złożone z wszystkich stanów, na którém naradzano się nad adresem, który napisał komitet na ten cel wysadzony. Adres ten ma być przesłany do Naj. Pana. Po rozprawach trwających od godziny 8. wieczorem, aż do 2. po północy, zgodzono się na następujące przedmioty umieścić się mające w petycyi: 1) bezwarunkowa wolność prassy; 2) zupełna wolność mówienia; 3) bezwłoczna i zupełna amnestya dla wszystkich skazanych lub ściganych za polityczne i prassy przestępstwa; 4) prawo wolnego zgromadzenia się i łączenia; 5) równe uzdolnienie polityczne wszystkie bez różnicy wyznań religijnych; 6) sądy przysięgłych i niezawisłość sądów; 8) zmniejszenie wojska stojącego i uzbrojenie ludu z wolnym wyborem dowódzców; 9) zwołanie najprędsze sejmu. Policya nieprzeszkadzała wcale temu zgromadzaniu, a pan Minutoli prezes policyi, poprosił głównych mówców tego zgromadzenia i radził im, ażeby adresu tego nieprzesłali przez deputacyą, bo by Naj. Pan go nieprzyjął, ale w inny sposób, a zaręcza, że w pewnéj godzinie o któréj ich uwiadomi, ujrzy adress król JMość. Pozwolił także na podpisywanie tego adresu, po miejscach publicznych i na zgromadzenie się ludu w następny wieczór. Zaręczają nawet z pewnego źródła, że jeszcze w tym tygodniu zniesioną zostanie cenzura w Prussach, a natomiast ogłoszone prawo prassy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Marca. — Dziś gazeta codzienna po raz pierwszy przerywa milczenie o wypadkach we Francyi temi słowy: Ważne wypadki zaszły w Paryżu. Agitacya wywołana ucztami reformistowskiemi przeszła w rewolucyę, dnia 24. Lutego król Ludwik Filip abdykował na rzecz hr. Paryzkiego z regencyą księżnéj Orleańskiéj. Regencya nie utrzymała się.— Rząd tymczasowy z panem Dupont de l'Eure na czele i z pp. Lamartine, Ledru-Rollin, Cremieux, Marie, Marast, Albert, Luis Blanc, Flocon i Garnier-Pages, ogłosił rzeczpospolitą. — Król i rodzina król. opuścili Francyę. Rodzina król. znajduje się w Anglii. Pobyt króla niewiadomy.

Francya.

Paryż, d. 7. Marca. — Gazety berlińskie Vossa i Zeitungshalle zamieściły następujący cyrkularz:

Cyrkularz ministerstwa spraw zagranicznych do posłów dyplomatycznych rzeczypospolitéj francuzkiéj.

Znane są już panu wypadki zaszłe w Paryżu —, znane mu zwycięztwo ludu, jego bohaterstwo — umiarkowanie — jego spokojność i ten porządek za spółdziałaniem wszystkich obywateli tak szybko przywrócony, jak gdyby w czasie ustania władz widomych, ogólny rozum narodu sam przez się dostatecznym był rządzcą Francyi.

Rewolucya francuzka osiągnęła swój kres ostateczny. Francya jest rzecząpospolitą. — Rzeczpospolita francuzka nie potrzebuje być uznaną, ażeby istnieć. Istnieje ona z prawa natury — istnieje z prawa narodu. Jest wynikiem woli potężnego ludu, który sam o sobie radzić i stanowić chce. Ponieważ jednak rzeczpospolita francuzka życzy sobie do familii rządów ustalonych wejść jako państwo zorganizowane, nie zaś jakoby zjawisko spokój Europy zakłócające, dobrze więc będzie, ażebyś pan rządowi, przy którym ustanowionym jesteś, bez zwłoki te dążności i zasady zakomunikował, któremi rząd francuzki w polityce swojéj zewnętrznéj odtąd kierować się będzie.

Przez ogłoszenie się rzecząpospolitą, nie zaczepia Francya żadnéj istniejącéj w świecie formy rządu. Bo różnice form rządowych znajdują usprawiedliwienie swoje w różnicy charakteru ludów — w różnicy ich jeograficznego rozpołożenia, — ich rozwinięcia umysłowego, moralnego lub materyalnego. Narody wreszcie, jak indywidua, mają wiek swój rozmaity. Pryncypia, któremi się rządzą, mają właściwe sobie koleje postępowego rozwoju. Rządy monarchiczne, arystokratyczne, konstytucyjne, republikańskie, są wyrazami tego postępowego dojrzewania ducha narodów. Żądają one zawsze o tyle rozszerzenia swych swobód, o ile się zdolniejszemi czują do ich otrzymania —, żądają więcéj równości i demokratycznych urządzeń w miarę rozbudzającego się w nich uczucia sprawiedliwości i miłości ludu. Jest to kwestya czasu. Gubi się lud wyprzedzający godzinę swéj dojrzałości — hańbi ten, który z nadeszłéj nie korzysta. Ani monarchia, ani rzeczpospolita, nie są w oczach prawdziwego polityka absolutnemi principiami, walczącemi z sobą na zabój —, są to raczéj dwa fakta przeciwległe, ktore przez wzajemne wyrozumienie się i pobłażanie ostać się mogą w zgodzie naprzeciwko siebie.

Wojna nie jest dziś zasadą rzeczypospolitéj francuzkiéj — tak jak w r. 1792. była dla niéj koniecznością fatalną, choć chlubną. Między 1792. — a 1848. — to pół wieku przedziału. Wrócić pół wieku później do pryncypiów r. 1792. — lub do zaborczych pryncypiów cesarstwa — nie byłoby to naprzód postępować — ale wstecz się cofać. Rewolucya zaś francuzka jest krokiem naprzód, nie w tył. I świat i my ze światem zdążamy ku braterstwu i pokojowi.

Jeżeli położenie rzeczypospolitéj francuzkiéj w r. 1792. usprawiedliwiało wojnę —, to różnica zachodząca pomiędzy tamtą epoką naszéj historyi, a epoką obecną usprawiedliwia pokój. Różnicę tę należy panu dobrze wyrozumieć i dokładnie innym objaśnić.

W roku 1792. naród nie był jednolity. Dwojaki lud na téj saméj ziemi mieszkał. Przedłużała się jeszcze wtedy walka zacięta pomiędzy klassą z przywilejów wyzutą, a klassami zdobywającemi sobie dopiero równość i wolność. Klassy wyzute połączyły się z ujarzmioną królewskością i zazdrosnemi sąsiady, ażeby Francyą wydrzeć rewolucyi, a wmusić w nią monarchizm, arystokracyą i teokratyzm za pomocą inwazyi. Dziś ani różnica, ani nierówność stanów już nie istnieje. Wolność wszystkich wyzwoliła. Równość w obliczu prawa wszystkich zrównała. Braterstwo, którego applikacyą my ogłaszamy — a którego dobrodziejstwo zorganizować ma sejm narodowy —, wszystkich wzajemnie połączy. Nie masz ani jednego obywa-

tela we Francyi — jakąbądź wyznającego opinią, któryby ojczyzny nie kładł przedewszystkiem i któryby jéj przez to samo nie zamieniał w kraj żadnemu pokuszaniu się inwazyi nieprzystępny.

W r. 1792. nie wszystek lud został do udziału w rządzie przypuszczony; — średnia tylko klassa chciała wolności używać i rządzić. Tryumf średniéj klassy był wtedy samolubny — jak zwykle tryumf wszelkiéj oligarchii. Chciała ona sobie saméj przywłaszczyć prawa przez wszystkich wywalczone. W tym celu trzeba téj było lud zatrudnić, rzucając go na pola bitew, ażeby go przez to od własnych rządów odsunąć. Tém zatrudnieniem była wojna. Wojna była wymysłem monarchistów i girondystów — ale nie demokratów postępowych, którzy tak samo jak my, pragnęli prawych, zupełnych, ustalonych rządów ludowych, obejmujących wszystkie bez wyjątku i prerogatywy stany w narodzie.

W roku 1792. lud niebył celem rewolucyi, ale tylko jéj narzędziem. Dzisiaj rewolucya przezeń się stała i dla niego. Dziś lud — to rewolucya! Wnosi on w jéj łono nowe swoje potrzeby pracy, przemysłu, instytucyi, rólnictwa, handlu, moralności, dobrego bytu, własności, żeglugi, wreszcie cywilizacyi, — które to potrzeby wymagają pokoju. Lud więc i pokój — to jeden i ten sam wyraz!

W r. 1792. wyobrażenia Francyi i Europy nie były zdolne zrozumienia, ani uznania wielkiéj pomiędzy wszystkiemi narody harmonii, dla dobra całéj ludzkości. Myśl dopełniającego się stulecia, istniała zaledwie w głowach kilku filozofów. Dziś filozofia stała się popularną. Pięćdziesięcioletnia wolność myślenia, mówienia i pisania wydała swoje owoce. Książki, dzienniki — mównice dokonały apostolstwa intelligencyi europejskiéj. Rozum promieniejący zewsząd, aż po zagranice ludów — stworzył we wszystkich umysłach jednę wielką narodowość intellektualną —, która będzie ostatecznem dziełem rewolucyi, a konstytucyą braterstwa między narodami globu.

W roku nareszcie 1792. — wolność była nowością —, równość zgorszeniem — rzeczpospolita zadaniem problematycznem. Prawa ludowe — zaledwie przez Fenelona, Monteskiusza, Russa odkryte, — tak dalece były zapomniane — w niepamięci pogrzebane, — przez stare tradycye feodalne, dynastyczne, kapłańskie sponiewierane —, że mieszanie się ludu do własnych jego spraw, choćby najwięcéj uprawione, zdawało się politykom staréj szkoły, rzeczą zupełnie potworną. — Demokracya wstrząsła zarazem trony i podwaliny społeczeńskie. Dziś i trony i ludy oswoiły się z wyrazem — z formami — z ruchami właściwemi wolności, któréj mniéj więcéj prawie wszystkie państwa, nawet monarchiczne, w pewnych proporcyach używają. Przyzwyczają się więc i do rzeczypospolitéj, która jest téj wolności formą najzupełniejszą u ludów dojrzalszych. Poznają one, że i wolność jest konserwatywna — zachowawcza —; poznają, że w rzeczypospolitéj nie tylko lepszy porządek panować może, ale że nawet więcéj prawdziwego porządku znajduje się pod rządem wszystkich dla wszystkich, aniżeli w rządzie z kilku dla kilku złożonym.

Ale pominąwszy nawet te uwagi bezinteressowne — to wreszcie sam interes utrzymania i umocnienia rzeczyposplitéj — dyktować będzie politykom francuzkim myśl pokoju. Nie ojczyzna to wystawiona jest w wojnie na największe niebezpieczeństwo, ale wolność. Bo wojna kończy się prawie zawsze dyktaturą. Żołnierz poświęca instytucye dla ludzi. Ambitni o trony się pokuszają. Sława oślepia patryotyzm. W uroku zwycięzkiego imienia kryje się zamach na wszechwładztwo narodu. Rzeczpospolita chce sławy, ale jéj chce dla siebie, a nie dla Cezarów lub Napoleonów.

Nie myl się pan jednakże; — te uwagi, które rząd tymczasowy poleca panu przełożyć mocarstwom, jako rękojmię bezpieczeństwa Europy nie zmierzają bynajmniéj do tego, aby rzeczypospolitéj wyjednać przebaczenie za to, że miała śmiałość urodzić się i powstać — mniéj jeszcze zmierzają one do pokornego wyżebrania prawnego stanowiska dla potężnego ludu Europy; — mają one cel szlachetniejszy —: chcą zwrócić uwagę rządów i ludów na to, żeby sobie mimowolnie nie pozwalały złudzeń względem charakteru naszéj rewolucyi —, chcą w prawdziwém świetle i właściwych rysach pokazać wypadki —, chcą nareszcie dać rękojmią ludzkości, zanim ją honorowi i prawom naszym podadzą, gdyby te zagrożone, lub zapoznane być miały.

Rewolucya więc francuzka nikomu wojny wydać nie zamierza —, ale też nie ma potrzeby zapewniać, że ją przyjmie, gdyby warunki wojny ludowi francuzkiemu położono. Ludzie, rządzący obecnie Francyą, tak myślą: Szczęście dla Francyi, jeżeli jéj wojnę wydadzą i przymuszą ją tym sposobem do powiększenia sił swoich i sławy, mimo jéj umiarkowania. Odpowiedzialność na Francyi, jeżli rzeczpospolita sama wojnę wypowie, nie będąc do niéj zmuszoną. W pierwszym razie, dzięki duchowi jéj wojennemu — niecierpliwéj żądzy czynu i siłom przez tyle lat pokoju nagromadzonym, będzie Francya niezwycięzoną u siebie — straszną po za granicami. W drugim razie obróci przeciw sobie wspomnienia swoich podbojów, zniechęcające inne narody i skompromituje pierwszy swój, najuniwersalniejszy alians: ducha ludów i ducha cywilizacyi.

Stósownie do tych zasad, które są zasadami Francyi spokojnéj, a które tak bez trwogi jak i bez pogróżek, objawić ona może równie przyjaciołom jak nieprzyjaciołom swoim, zechcesz się pan przejąć głęboko następującemi deklaracyami: Traktaty z r. 1815. w oczach rzeczypospolitéj francuzkiéj prawnie nie istnieją: z tym wszystkiem, oznaczone przez nie terrytoryalne rozgraniczenia są faktem, któren przyjmuje za podstawę i punkt wyjścia w swoich z innemi narodami stosunkach.

Skoro zaś traktaty z r. 1815. istnieją już tylko jako fakta, które za wspólnem porozumieniem się zmienione być mają; skoro rzeczpospolita głośno objawia, że ma prawo, a kładzie sobie za zadanie dokonać zmian tych i modyfikacyi na drodze pokoju i porządku, — toć zdrowy rozsądek, umiarkowanie, sumienie i rozum rzeczypospolitéj, lepszą i bardziéj honorową dla Europy są gwarancyą, niż litera owych traktatów, tylekroć przez nią gwałconych.

Staraj się pan, ażeby to wyzwolenie się rzeczypospolitéj z pod traktatów r. 1815. zrozumianem i z dobrą wiarą przyjętem zostało i staraj się wytłómaczyć, że takie wyzwolenie pogodzić można z pokojem Europy.

A więc, głośno to wyznajemy: jeżeli nam się zdawać będzie, że dla któréjkolwiek uciśnionéj w Europie lub gdzieindziéj narodowości, wybiła w wyrokach opatrzności godzina odrodzenia; jeżeliby Szwajcaryi, wiernie nam od czasów Franciszka I. sprzymierzonéj, zagrożono lub zabroniono wzrastać w tym ruchu, którego dokonywaniem powiększa siłę rządów demokratycznych; gdyby zaczepiono niepodległość państw włoskich; gdyby stawiano granice lub przeszkody przekształcaniu się ich wewnętrznemu, gdyby im siłą zbrojną zaprzeczano prawa łączenia się z sobą wzajemnie, celem utworzenia jednéj ojczyzny włoskiéj; wtedy rzeczpospolita francuzka miałaby prawo uzbrajania się z swéj strony, ażeby dać opiekę prawnym ruchom wzrostu i narodowości ludów.

Rzeczpospolita, jak pan widzisz, jednym krokiem przestąpiła erę proskrypcyi i dyktatury. Postanawia ona sobie nie gwałcić nigdy wolności wewnątrz, postanawia oraz nie odstępować nigdy od principium demokratycznego na zewnątrz. Nie pozwoli także nikomu łagodnych promieni swéj wolności odwracać, ani zasłaniać przed oczyma ludów. Ogłasza się za sprzymierzoną umysłem i sercem z wszystkiemi prawami, z każdym postępem, z każdem legalném rozwinięciem instytucyi tych narodów, które chcą żyć podług zasad, przez nią wyznawanych. Nie rozpocznie ona żadnéj propagandy skrytéj lub podżegającéj u sąsiadów swoich. Wie bowiem, że tylko ta wolność jest trwałą, która o własnych siłach z własnéj ziemi wyrasta. Ale wywierać będzie światłem swoich idei, obrazem porządku i pokoju, którego wzór pokazać zamierza światu, jedyny prawy prozelityzm, prozelityzm szacunku i sympatyi. To nie wojna, to natura sama! To nie burzenie Europy, to życie! To nie zapalanie świata — ale świecenie mu z widnokręgu ludów, wyprzedzonych i prowadzonych zarazem.

Pragniemy dla dobra ludzkości zachowania pokoju. Spodziewamy go się nawet. Jedyna kwestya wojny rzucona była temu dwa lata pomiędzy Francyą i Anglią. Nie Francya to republikańska rzuciła tę kwestyę — ale dynastya. Ta dynastya unosi z sobą całe niebezpieczeństwo téj wojny, którą podniecila była w Europie przez osobistą ambicyą swoich familijnych związków w Hiszpanii. Tak więc ta sama polityka domowa upadléj dynastyi, która przez lat 17 ubliżała naszéj narodowéj godności ubieganiem się swojem o koronę w Madrycie, zagrażała zarazem naszym liberalnym aliansom i pokojowi. Rzeczpospolita nie ma żadnéj ambicyi; rzeczpospolita nie zna żadnego nepotyzmu, nie odziedzicza pretensyi familijnych. Niechże więc Hiszpania sama się rządzi; i bodajby Hiszpania była niepodległą i wolną! Gdzie idzie o utrwalenie związków naturalnych, tam Francya więcéj liczy na pokrewieństwo principiów, jak na następstwo domu Burbonów.

Oto jest duch ożywiający rzeczpospolitą. Takim jest i będzie niezmiennie charakter polityki otwartéj, silnéj i umiarkowanéj, którą Pan masz reprezentować.

W chwili poczęcia, w gorącym ogniu walki, nie przez lud wywołanéj, wyrzekła rzeczpospolita trzy słowa, w których się jéj dusza objawiła, które ściągną na jéj kolebkę błogosławieństwo Boga i ludzi: wolność, równość, braterstwo. Nazajutrz już objaśniła znaczenie tych trzech słów, co do wewnętrznéj polityki, przez zniesienie kary śmierci za polityczne przestępstwa. Pana jest rzeczą objaśnić je na zewnątrz. Znaczenie tych trzech słów w zastósowaniu do naszych zagranicznych stosunków jest następujące: wyzwolenie Francyi z więzów, które krępują jéj principia i jéj godność; odzyskanie stanowiska, które zająć powinna na równi z wielkiemi mocarstwami europejskiemi, a wreszcie ogłoszenie przymierza i miłości dla wszystkich ludów. Jeżeli Francya ma z swéj strony przekonanie, że jest posłanniczką cywilizacyi tego wieku, wtedy nie ma wyrazu, któryby wojnę oznaczał. Jeżeli Europa będzie mądrą i sprawiedliwą, wtencczas nie będzie wyrazu, któryby pokoju nie oznaczał.

Przyjmij WPan zapewnienie wysokiego mego szacunku,

Lamartine.

Paryż, dnia 2. Marca 1848. Członek rządu tymczasowego Rzeczypospolitéj i Ministra spraw zagranicznych.

Jaką odwagą odznaczają się chłopcy francuzcy, to nam jeden świadek naoczny opowiadał. Na jednéj ulicy zatarasowanéj barykadami, pospiesza wojsko linijowe i ma zamiar strzelać do ludu stojącego za barykadą. **W tém** występuje chłopiec dwunastoletni i mówi: ja to wojsko zaraz uśmierzę. I natychmiast wskoczał na barykadę ustawioną z bruku, opasuje się trzech kolorową przepaską i woła na wojsko: »strzylajcie, jeżeli macie odwagę

Ja jestem tak dobrym Francuzem, jak wy.« Oficer wydał rozkaz do cofnięcia się.

Minister spraw wewnętrznych, Ledru Rollin zwiedzał wczora wszystkie szpitale, gdzie się znajdują ranni. Pokazało się, że jedna czwarta rannych, są chłopcy od lat 12 do 14.

Ojciec Lacordaire zawołał podczas kazania w Notr-Dame; gdybym miał dowodzić przed wami, bytności Boga, natenczas rozwarłyby się podwoje tego kościoła i pokazałyby lud ten, wzniosły w swoim gniewie, jak korzy się przed ołtarzami Boga, zanosząc do niego modły i cześć. Dziennik sporów czyni uwagę: całe zgromadzenie w taki szał wpadło po tém kazaniu Lacordaira, że niepamiętając na świętość miejsca i nie mogąc się uchamować w zapale, dało poklask wymownemu kaznodziei.

Gan Garnier Pages, został ministrem skarbu, ponieważ pan Goudchaux podał się o uwolnienie. Podobno interessa i prowadzenie własnego banku skłoniły ostatniego do tego kroku. — Arago ma zostać merem Paryża.

Presse donosi z Hawru, że kiedy Ludwik Filip miał wsiadać do łodzi rybackiéj w Treport, rzekł do pana V. te słowa: przystąp otwarcie i serdecznie do rzeczypospolitéj, ponieważ ja unoszę z sobą monarchią z Francyi i w krótce z nią do grobu wstąpię. Pamiętaj, że jestem ostatnim królem Francyi. Żegnam cię.

Constitutionel donosi z Neufchatelu, że władza naczelna szwajcarska uznała rząd tymczasowy w Neufchatelu i że komissarze konfederacyi szwajcarskiéj Schneider i Mizy tam przybyli.

Do deputacyi kartystów angielskich przybyłych z Anglii z adressem do do rządu tymczasowego, rzekł p. Garnier Pages między innemi co następuje: nasze posłannictwo ziścić się musi na drodze spokojnéj przez ruch idei i jesteśmy przekonani, że gdyby rząd angielski miał zamiar wydać nam wojnę, znalazby przeszkodę w samym ludzie angielskim.

Journal des Debats mówi o rozporządzeniu rządu tymczasowego względem wyborów ogólnych co następuje: nie zamierzamy krytykować zasad tego rozporządzenia. Losy rzucono. Wszystkie pomysły stronnictwa liberalnego od lat trzydziestu o systemacie wyborczym, zostały jednym zamachem obalone. Żadnego do wyborów nie potrzeba opłacać podatku, żadnych nie wymagają rękojmi. Stanęliśmy na raz u samego końca. Francya po raz pierwszy uczyni doświadczenie z głosowaniem ogólnem. Niezmierna próba, jeżeli Francya okaże się godną téj wolności! Często powtarzaliśmy, a nasze przekonanie jest jedno: według nas jest jedno prawo bezwzględne dla narodów, prawo, aby nami jak najlepiéj rządzono. Jeżeli Francyą będą lepiéj rządzić zapomocą ogólnego głosowania, jeżeli pozyska więcéj wolności, więcéj porządku, więcéj siły, jeżeli z tego niezmiernego połączenia głosów powstanie zgromadzenie pełne znajomości, umiarkowania i odwagi, natenczas zadanie rozwiązanem zostanie. Natenczas zostaniemy nietylko faktem, ale prawnie zwyciężeni i pierwsi uznamy rozgłaszane przez polityków rękojmie podatkowania i zdolności za czczą i obrażającą przeszkodę.

Rozporządzenie rządu tymczasowego co do kolorów narodowych, jest następujące: art. 1) flaga narodowa i chorągiew narodowa przywracają się tak jak były przepisane rozporządzeniem konwentu narodowego z 27. pluv. roku II. według rysunku malarza Dawida. art. 2. Z tego powodu chorągiew narodowa będzie się składała z trzech równych pasów, w następującym porządku, przy drzewcu niebieski, biały w środku i czerwony kolor na brzegu.

Prawa wrześniowe zniesione zostały. Przekroczenia prassy sądzić będzie sąd przysięgłych, do potępienia oskarzonego potrzeba większości 8 głosów. Rosprawy przed głosowaniem nad wyrzeczeniem »winny czy niewinny« są dozwolone.

Z rozporządzenia rządu zostaną otworzone warsztaty narodowe, a dla departamentu Sekwany już zamianował minister robót, komissarzem centralnego biora pana Emila Thomasa. Robotnicy z zaświadczeniami dwunastu merów względem ich zamieszkania i uzdatnienia będą przyjmowani do tych biór. Zamiejscowi robotnicy, którzy się zgłoszą, podzieleni zostaną na klassy, celem przesłania ich do warsztatów departamentalnych.

Wczoraj rozpoczęli w Sorbonie prelekcye panowie Michelet, Quinet i Mickiewicz.

Ksiądz Lacordaire ma zamiar wystąpić podczas wyborów, jako kandydat departamentu Sekwany.

Zaręczają, że rząd tymczasowy wyda rozporządzenie względem policyi na klubach i towarzystwach ludu. Podobno naczelnicy tych towarzystw żądali tego.

Gazeta akwizgrańska donosi, że polska emigracya jest w poruszeniu. Dziennik księcia Czartoryskiego uważa rzeczpospolitą za jedyny środek do odrodzenia polskiéj narodowości, co tém bardziéj uderza, że niektórzy zwolennicy Czartoryskiego, uznali go za króla polskiego. Polacy wybrali już komitet, który zbiera głosy polskiéj emigracyi na ustanowienie rządu tymczasowego.

Niemcy.

Heidelberg, dnia 5. Marca. — Dziś zgromadziło się tu 51 mężów z Prus, Bawaryi, Wyrtemberga, Badeńskiego, Hesskiego, Nassauskiego, z Frankfurtu w ogóle sami prawie członkowie izb deputowanych, a to w celu naradzenia się względem ojczyzny, przy tak trudnych okolicznościach. Zgadzając się na poświęcenie dla wolności, jedności, niepodległości i honoru narodu niemieckiego, oświadczali się z jednakiem przekonaniem, że te najdroższe skarby należy zachować i bronić ich wspólnie z rządami — o ile do tego jeszcze pora nieprzeminęła. — Jednogłośnem także było wyrażenie boleści, iż najsmutniejsze doświadczenia pod względem wpływu Zgromadzenia związku niemieckiego całkiem obaliły zaufanie do téj władzy, że jéj odezwanie się do narodu, chyba tylko przedrwiewania wywołać może. Trzeba się niezmiernie zasmucać, czytając, jak to zgromadzenie naucza, że mamy smutne przykłady z historyi i pięknemi słowy wykłada, jakie nam się należy miejsce pomiędzy narodami, a zarazem wzywa każdego Niemca, aby je wspierał z zupełnem zaufaniem; bolesno wspomnieć w chwili obecnéj, że ta sama władza zakazała Niemcom podawać do siebie petycyi. Zebrani w Heidelbergu mężowie ci jednozgodnie wyrzekli: Niemcy niepowinny być zawikłane w wojnę przez interwencyą do spraw państwa sąsiedzkiego, ani też z téj przyczyny, że niezostanie uznaną zmiana, która w tem państwie zaszła. Niemiec nikt na to nawodzić niepowinień, ażeby szarpały i łupiły wolność i niepodległość drugich narodów, bo same jako swego prawa domagają się wolności i niepodległości. Obrona Niemiec i ich monarchów ma polegać jedynie na wierności i doświadczonem męstwie narodu, ale nie na przymierzu z Rossyą. Zgromadzenie złożone z deputowanych wszystkich krajów niemieckich poobieranych stósownie do liczby mięszkańców, nieda się odkładać na póżniéj; równie dla zapobieżenia niebezpieczeństwom grożącym i wewnątrz i zewnątrz, jak dla rozwinięcia siły i kwiatu życia niemieckiego. W celu przyspieszenia o ile można reprezentacyi narodowéj, zgromadzeni uchwalili, wezwać swoje rządy jak najusilniéj, aby z największém pospiechem starały się otoczyć tym wałem niepodobnym do zdobycia ojczyznę i trony niemieckie. Zarazem umówili się pracować ku temu, aby wkrótce zebrali się najznakomitsi mężowie ze wszystkich krajów niemieckich, zajęli się tym przedmiotem i stósowne wnioski dla ojczyzny, oraz dla rządów poukładali. W skutek tego wezwano siedmiu członków do wypracowania projektu względem wyborów i stósownego urządzenia reprezentacyi narodowéj niemieckiéj, i aby wydali wezwanie na zwołanie zjazdu jak najspiesznéjszego mężów Niemiec. Głównem zadaniem reprezentacyi będzie obrona przeciw państwom zagranicznym i występowanie w imieniu Niemiec we wszelkich stosunkach z temiż państwami, przez co da się oszczędzić wiele pieniędzy, a użyć ich można na inne potrzeby; jednakże weźmie się na wzgląd miejscowe stosunki i niezawisłość zarządu rozmaitych krajów niemieckich. Przy rozważnem, otwartem i silnie zjednoczonem występowaniu wszystkich Niemców, może ojczyzna mieć nadzieję, że i w najtrudniejszych okolicznościach potrafi osięgnąć i zatrzymać wolność, jedność i porządek, jako też że powita zakwitnięcie i potęgę jakich się ledwie spodziewać mogła.

Bautlin z Wyrtemberskiego, Barchet z Wyrteb., Bassermann z Badeńskiego, Becher z Wyrtemb., Binding I. z Frankfurtu, Bissing z Badeń., Brentano z Badeń., Brunk z Hesskiego, Bul z Badeń., Carove z Prus nadreńskich, Christman z Bawaryi. Dresel, Vater z Nassauskiego, Eppelsheim z Baw., Fetzer z Wyrtemb., Frank z Hes., Gagern z Hes., Gervinus z Badeń., Hansemann z Prus nadreń., Häusser z Badeń., Hagen z Bad., Hecker z Badeń., D. Heldmann z Hes., Helmreich z Baden., Jtzstein z Bad., D. Jucho z Frankfurtu, Kopp z Badeń., Kirchgessner z Baw., Langen z Hes., Lechne z Hes., Leisler i Emil z Nassauskiego, Mathy z Badeń., Peter z Bad., Raffauf z Prus nadr., Redwitz z Wyrtemb., Römer z Wyrtemb., Sachs z Bad., Schmitt radzca rejencyjny z Badeń., Schweickardt z Wyrtemb., Soiron z Bad, Stedtmann z Prus nadreń., Sockinger z Baw., Stösser z Bad., Struve z Bad, Welcker z Bad., Weller z Bad., Wernher z Darmstadtu, Wiesner Austryak, Wiest z Wyrtemb., Wilich z Baw., Winter z Bad., Witzemann z Wyrtemberskiego.

Monachium, d. 5. Marca. — Dnia 4. Marca zwołanie sejmu bawarskiego dopiero na dzień 31. Maja niepodobało się wszystkim. Uważano to za proste wywodzenie ludu w pole. W południe zgromadzili się znowu obywatele rozmaici, a między nimi i deputacya uczniów uniwersytetu. Rozprawy na ratuszu stawały się coraz burzliwszemi. O 2 godzinie z południa pokazał się w. śród radzących prezydent rejencyi baron Godin, ale go ani słuchać niechciano. Skoro się tylko oddalił, zaczęto po mieście bić marsz jeneralny. U bramy ratuszowéj jeden trębacz miejski zaczął dawać signały i sypnęło się na ratusz mnóstwo uczniów uniwersyteckich i innego ludu. Zaczął się tłum gromadzić i koło zamku królewskiego, ale wystąpili kirasyerowie i nawet zatoczono działa. Inny oddział ludu obstąpił arsenał miejski; zdobył go, rozebrał broń i wszystko co się znajdowało. Zdawało się, że bój będzie krwawy. Tymczasem w skutek jeneralnego marszu, wojsko wzmocniło główne warty, pozajmowało różne ważne stanowiska na mieście. Nowa deputacya mieszczan, biegła z nową petycyą do króla na zamek. Król atoli deputacyi nieprzyjął, a dopiero o 4 godzinie pokazał się książe Karol z adjutantami i oświadczył, że sejm bawarski już zwołany na 16. Marca. To zaspokoiło i mieszczan i obywateli miasta. Milicya miejska i studenci uzbrojeni stanęli na promenadach, ale też wielu ludzi z drągami, różnami, widłami stodolnemi i tym podobnemi narzędziami. Wojsko stało jednakże po miejscach wprzódy zajętych.

Gazeta augsburska pocztowa powiada, że w czasie tego rozruchu byli u króla jako delegowani od miasta panowie Rosipal i Reschreiter, że ich zrazu niechciano przypuścić do posłuchania, ale gdy bardzo nalegali, wyszedł król do nich. Chciał sejm zwołać dopiero za 3 tygodnie, lecz naradziwszy się z księciem Karólem i radzcami stanu, skrócił nareszcie ten termin. Ułożono zaraz uniwersał zwołania sejmu na dzień 16. Marca. Książe Karól z radzcą stanu Voltzem udał się przed ratusz i sam ten uniwersał odczytał. Potem objeżdżał miasto konno w towarzystwie całego sztabu. Powystrzelano naboje w powietrze, odniesiono broń do arsenału i każdy z rewolucyi wrócił sobie spokojnie do domu.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 16. Lutego. — Postanowieniem sułtańskiem z dn. 9. b. m. nakazanem zostało urządzenie oddzielnego korpusu armii dla prowincyi Iraki Hedżas, którago główne dowództwo powierzone zostało Abdi baszy, dotychczasowemu członkowi rady wojennéj i głównemu inspektorowi wojskowych zakładów naukowych. Abdi basza jest najstarszym i najznakomitszym z tych oficerów, którzy swe wojskowe wykształcenie otrzymali w Wiedniu.

Jeruzalem, dnia 18. — Łaciński patryarcha jerozolimski, Mons. Jos. Valerga, odprawił wczoraj kościelny wyjazd do swéj dyecezyi z uroczystością, jakich tu dozwalają krajowe i religijne stosunki. Dnia poprzedniego przybył rzeczony prałat do klasztoru franciszkanów św. Jana (o trzy małe drogi od Jerozolimy), gdzie także noc przepędził; nazajutrz z rana ogromna ilość znakomitszych katolików z Jerozolimy i Betlehemu udała się tamże konno, do utworzenia wspólnie z Johannitami i tamecznem duchowieństwem orszaku nowego arcypasterza. Na połowie drogi czekali na niego kustosz ziemi świętéj z sześciu konwentami, składem francuzkiego i sardyńskiego, oraz wielu obecnemi tam europejskiemi rycerzami, z drugiéj zaś strony Dragoman baszy jerozolimskiego z dwoma wyższemi oficerami i 30 janczarami konnemi. Przybywszy tam, powitany został patryarcha z największem uszanowaniem i przesiadł się na bogato ozdobionego wierzchowca, którego mu basza na ten cel przysłał. Przed bramą betlehemską, gdzie oczekiwało na niego 70 księży, cała ludność katolicka Jerozolimy, mnóstwo muzułmanów i Izraelitów, oraz znaczna liczba protestantów, przywdział patryarcha kapę i uroczysta processya, którą rozpoczynali księża w komżach pod przewodnictwem krzyża św., postępowała przez całe miasto aż do wielkiego domu pielgrzymów Casa nouva zwanego. W chwili, kiedy niewidziany w grodzie świętym od pół-pięta wieku krzyż patryarchalny, otoczony sześciu niosącemi pochodnie, podniesiony został przed wysokim księciem kościoła, dano salwy z broni ręcznéj, a gdy procesya przybyła naprzeciwko cytadeli, z murów jéj zagrzmiało sześć dział dla powitania nowego księcia kościoła. Przed domem pielgrzymów umieszczono prałata pod kosztownem baldachinem, ubrano w suknie biskupie i odprowadzono do klasztornego i parafialnego kościoła świet. Salwatore, gdzie przyjęty podług obrzędu biskupiego, po ukończonéj ceremonii miał do zgromadzenia mowę w języku włoskim, która 3 kwadranse twała, a w któréj rozebrana była historya patryarchatu jerozolimskiego, wyjaśniona ważność Jerozolimy, t. j. mieszkania pokojn, potem nauczające były słwowa do duchowieństwa i ludu. W końcu odbierał patryarcha, siedząc pod baldahinem zwykłe homagium.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj wsi szlacheckiéj Kożuszkowa wola Nr. 125. położonéj w powiecie Inowracławskim zapisano na mocy rozrządzenia z d. 7. Marca r. 1820. w rubryce III. pod liczbą 1.:

z obligacyi wystawionéj przez byłego współdziedzica Wilhelma Józefa Gosk przed Notaryuszem i świadkami na dniu 9. Lipca roku 1819. na rzecz Krystyny z Choynackich primo voto Mchowskiéj i męża jéj Szczepana Sokołowskiego Konsyliarza Prefektury tala rów 9000 czyli złotych polskich 54,000, z prowizyami po 5 od sta, z których wymazano talarów 2483. sgr. 10. i odgałęziono talarów 5166. sgr. 20., poczém z całkowitego kapitału 9000 talarów jeszcze pozostało

1350 tal. w skutek wystawionéj na dniu $\frac{16}{8}$. Maja 1836. przez owdowiałą Sokołowską Konsyliarzową Prefektury przed Faustinem Leśniewskim Regentem okręgu Brzeskiego w Włocławku cessyi na rzecz Andrzeja Choynackiego Kontrollera żupy solnéj w Włocławku ex decreto z dn. 28. Grudnia r. 1838. subingrossowane zostały.

Dokument hypoteczny wygotowany na powyższe subingrossowane 1350 tal. składał się:

a. z obligacyi urzędowéj Wilhelma Józefa Gosk z dnia 9. Lipca r. 1819. na 9000 tal.,

b. z wykazu hypotecznego z dnia 23 Marca r. 1820. na summę 9000 tal. wraz z prowizyami i kosztami zapisaną w rub. III. pod liczbą 1.,

c. z układu zawartego na dniu 5. Maja r. 1835. między owdowiałą Sokołowską Konsyliarzową Prefektury i małżonkami Gosk,

d. z cessyi z dnia $\frac{16}{8}$. Maja r. 1836, i

e. z wykazu hypotecznego z dnia 7. Marca r. 1839.,

z których ostatne trzy dokumenta znajdują się jeszcze, lecz te dwa pierwsze ad *a.* i *b.* z znajdującemi się na nich zapisami ingrossacyinemi podobno zagubione być mają.

Gdy teraźniejszy właściciel wsi Kożuszkowskiéj woli przez kwit udowodnił zaspokojenie subingrossowanych talarów 1350, więc wzywają się na wniosek jego wszyscy ci, którzy do wzwyż ad *a.* i *b.* wymienionych i zagubionych dokumentów jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub z jakowych pism, albo też z jakiegokolwiek innego fundamentu pretensye rościć chcą, aby się z takowemi zgłosili w terminie na dzień 17. Lipca 1848 zrana o godzinie 11téj przed Wnym Boetticher Radzcą Sądu Głównego w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensyami swemi do wzwyż opisanych i zagubionych dokumentów wykluczeni zostaną, im nakazaném będzie wieczne milczenie i postąpionėm zostanie z amortyzacyą dokumentów.

Bydgoszcz, dnia 17. Lutego 1848.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat II.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

W dniu 26 Grudnia r. z. znalezione zostały w piecu nadwornym Józefowi Glinkowskiemu gospodarzowi w Wilczyńskich holędrach należącym, zwłoki niewiasty nieznajoméj. Taże była ubrana w koszulę płocienną podartą i takąż suknią modrego koloru z białemi kwiatami. Na prawéj nodze miała pończochę z wełny brunatnéj, na lewéj nodze zaś pończochę z wełny białéj; obydwie pończochy były na podeszwach tak podarte, że palce i pięty powychodziły. Włosy na głowie miała gęste i koloru czarnego. Trup ten liczyć mógł 20 do 30. lat wieku swego i był około 5 stóp wysoki.

Wszyscy ci, którzyby o osobie zmarłéj lub o przyczynie śmierci jéj zdać mogli objaśnienie, wzywają się niniejszém, ażeby nam natychmiast donieśli. Koszta przez to żadne nie wynikną.

Pleszew, dnia 12. Lutego 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Dziennik urzędowy Królewskiéj Regencyi Lignickiéj z dnia 17. Lipca 1847. zawiera co następuje:

Następujące obwieszczenie Dyrekcyi pensjonatu dla chorych na umyśle i obłąkanych w Schmiedeberg w Szląsku:

Koncessjonowany pensjonat dla nieuleczonych, pospolite bezpieczeństwo nienarażających chorych na umyśle i obłąkanych w Schmiedeberg w Szląsku może teraz w skutek nabycia wielkiego zakładami ogrodowemi otoczonego zabudowania, przyjmować nowe zgłoszenia, tyczące się umieszczenia w pensjonacie. Chorzy pod względem zapłaty podzieleni są na dwie klasy. W pierwszéj wynosi takowa dwieście talarów, w drugiéj sto pięćdziesiąt talarów w ćwierćrocznych ratach, wyłącznie ustanowionego na dziesięć talarów honorarium dla lekarza Instytutu. Łagodne, do indywidualności chorego zastósowane traktowanie i prowadzenie onegoż, staranny dozór, dobra i dostateczna strawa, usługa, wolne opranie i nakoniec dobroczynny wpływ przepysznéj okolicy górzystéj, w któréj częste spólne spacery przedsiębranemi zostają, najdobroczynniéj wpływają na chorego i służą ku poleceniu zakładu.

Dyrekcja zakładu na frankowane zapytania natychmiast udzieli dalszych dostatecznych objaśnień.

Schmiedeberg, dnia 14. Czerwca 1847.

Dyrekcja zakładu.
John sen. Dr. John.

podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości z nadmienieniem, iż zakład ten wedle rezultatów ponawianych z naszéj strony badań, zasługuje na całkowite zaufanie.

Lignica, dnia 6. Lipca 1847.

Królewska Regencya.
Wydział spraw wewnętrznych.
Hrabia *Zedlitz-Trützschler.*

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 9. Marca 1848	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną
Obligi długu skarbowego ..	3½	84¾	84¼
Obligi premiów handlu morsk.	—	88¼	87¾
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	81¼	—
Obligi miasta Berlina	3½	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	82¼	—
" " Pruss. Wschod.	3½	--	—
" " W. X Poznańsk.	4	96¼	—
" " dito	3½	82	—
" " Pomorskie. ..	3½	—	86¼
" " March. Elek. i N.	3½	—	86¼
" " Szląskie	3½	—	—
dito od rządu garantowane	3½	—	—
Frydrychsdory	—	15	14½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	14	13½
Disconto	—	3½	4½
Akcje			
Dr. żel. Berl.-Anhaltsk Lit. A. i B.	—	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	—	—
dito upierw.	4½	—	84¾
Berlin-Potsd. Magdeburskiéj .	4	—	—
dito obligi upierw.	4	—	—
dito dito dito	5	—	—
Drogi ż. Berl.-Szczecinskiéj .	—	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. ...	3½	71½	—
Obligi upierw.	4½	83¼	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	—	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	—	—
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	—	—
dito dito dito	4	—	—
Obligi upierw. dito dito	5	—	90
Obligii upierw. *Serie III* ..	5	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj l. A	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	3½	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	—	—
Drogi od rządu garantowane.	4	—	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi żel. Thüringskiéj ...	4	56½	—
Kolei Wilhelm. (C. O.) upierw.	5	—	—
Dr. żel. Wrocł.-Swidn.-Freib.	4	—	—